



Młodzieżowa
Agencja
Wydawnicza
RSW
„Prasa-Książka-Ruch”

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

TEATR

Warszawa, ul. Jakubowska 14

Nr z dn.

2 - - - - - 02-91

TEATR PRZEDSTAWIENIA

665

BERNANOS W BYDGOSZCZY

Na scenie pozbawionej technicznego i dekoracyjnego sztafażu mieszczą się tym razem wszyscy – i widzowie, i aktorki tego dramatu. Uzyskanej w ten sposób kameralnej przestrzeni gry przydany zostaje wymiar symboliczny. Jedno z możliwych odczytań jego sensu zbiega się, jak można sądzić ze scenicznego kształtu bydgoskiego przedstawienia *Dialogów karmelitanek* Bernanosa, z reżyserską intencją Przemysława Basińskiego, potwierdzając ważność zalecenia, które sformułował przed laty Gabriel Marcel: teatr religijny musi być teatrem ubogim.

Oto oglądana od wewnątrz, ogołocona klatka sceny jest teraz, i wcale nie nazbyt umownie, więzienną celą, w której zajmujemy miejsca na surowych ławach. Okalają one z trzech stron niewielki prostokąt podłogi, gdzie leżąc lub siedząc karmelitanki przesypiają pierwszą więzienną noc. Czas sceniczny od tego początkowego momentu do tragicznego finału rozwija się przed nami jak filmowa retrospekcja. Zniknęły znane czytelnikom *Dialogów* realia rewolucyjnej Francji: głośne przemarsze patriotów we frygijskich czapkach, utarczki z urzędnikami terroru; zniknęły role męskie i nawet głos kapelana dochodzi nas tylko z magnetofonowej taśmy. Pozostały czyste dialogi skupione wokół dwóch tematów, których współzależność konstruuje dramaturgiczny węzeł przedstawienia.

Są nimi trwoga i męczeństwo. Pierwsza spersonalizowana została w osobie bohaterki dramatu Blanki de la Force, która w Karmelu nosi imię Siostry Blanki od Agonii Chrystusa. Ta postulantka w kłauzurze, poza jej murami była bogatą, arystokratyczną panną, która w surowości reguły szuka sposobu na przezwycięzenie swojej łekliwej natury.

Wokół ślubu męczeństwa, którym chce zjednoczyć zgromadzenie w obliczu coraz dotkliwszych prześladowań Matka Maria od Wcielenia (Jadwiga Andrzejewska), rozgrywa się mistrzowsko przeprowadzony przez Bernanosa dyskurs racji reprezentowanych z jednej strony przez tę żarliwą mistyczkę, z drugiej przez nową Przeoryszę (Teresa Leśniak),

trzeźwo myślącą kobietę z ludu, dla której „karmelitanka, która pragnie męczeństwa, jest równie złą karmelitanką, jak złym byłby żołnierz, który szukałby śmierci, nie wykonawszy wprzód rozkazów swego zwierzchnika”. Oszczędna w zastosowanych środkach formuła przedstawienia narzuca wykonawczyniom maksymalną koncentrację. Wpłynęła ona w sposób widoczny nie tylko na wymienione już role, ale także na Siostrę Konstancję zagrąną przez Inę Zemło z tą dozą wdzięku, na jaką pozwalał habit karmelitanki. Rola Siostry Blanki (Małgorzata Witkowska) ucierpiała może najbardziej na nieuniknionych skrótach i pominięciu kilku scen. Zachwianie równowagi spektaklu wystąpiło przede wszystkim po stronie historycznego uzasadnienia wydarzeń poprzedzających stracenie szesnastu karmelitanek z Compiègne w lipcu 1794 roku. Jest to cena, jaką nieuchronnie musi zapłacić każdy, kto, jak Basiński, zechce *Dialogi karmelitanek* czytać jako dramat tajemnicy. To najważniejszy, zdaniem Ireny Stawińskiej, wyróżnik dramatu religijnego. „Tajemnicą jedyną, niepowtarzalną, dla każdego inną, jest jego przymierze z Bogiem, powołanie człowieka, czyli jego indywidualne wezwanie do spełnienia pewnej roli w życiu, do ukierunkowania swego życia ku Bogu i ustawienia go na szlaku przez Boga wyznaczonym. Tajemnicą jest udział Łaski, nasza przemiana.” Jak ta, pod której przemożnym wpływem mała Blanka wyłania się z tłumy otaczającego szafot, by z twarzą nie zdradzającą żadnej trwogi dobrowolnie podążyć za siostrami.

Ukazanie potrzeby takiego odczytania i potrzeby teatru religijnego jako miejsca dialogu z innymi i z Bogiem jest niezaprzeczalną zaletą twórców bydgoskiego spektaklu.

KAZIMIERZ DORCZYK

Teatr Polski w Bydgoszczy: *DIALOGI KARMELITANEK* Georgesa Bernanosa. Adaptacja, reżyseria i scenografia: Przemysław Basiński, muzyka: Tadeusz Woźniak, ruch sceniczny: Jerzy Stepniak. Prapremiera polska 18 XI 1990.